

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefona drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p.p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o połyce państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

| | Rocznik | Półrocznik | Kwartał | Miesięcznik |
|----------------------|---------|------------|---------|-------------|
| W WILNIE | 8— | 4— | 2— | —70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10— | 5— | 2,50 | —84 |
| RAGRANICĄ | 16— | 8— | 4— | 1,50 |

Zaśnana adresem 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie sastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p.p. Od 4—6 p.p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 33, telefon № 933. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, wtorek:
„GRA SERC” sztuka w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego.

Antona: Jutro „Damy i huzary”.

SALA MIEJSKA.
W piątek, 16-go listopada r. b. odbędzie się drugi **KONCERT SYMFONICZNY** T-wa Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod kierunkiem **K. Gałkowskiego.**

Początek punktualnie o godzinie 8-iej wieczorem.
Najpóźniej sprzedaż biletów w księgarniach: Szyrki, Makowskiego, Zawadzkiego, w skł. n. i Malkina, a także w klubach: Miejskim i Handlowo-Przemysłowym. 72062

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 304.

Dzisiaj wspaniały program!
OSTATNIE NOWOŚCI — **OSTATNIE NOWOŚCI.**
Początek o godzinie 11-iej wieczorem.
Codziennie świeży ostrygi, homary i sole.

Kinematograf BRONISŁAWA
w Sali „LUTNIA”, prosp. 5-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dnia 13, 14, 15 i 16 listopada 1912 roku:
Kronika bieżących wypadków, natura.

PRECZ Z OSZCZERSTWEM,
dramat w 3-ach aktach, w roli tytułowej **Asta Nilsen.**

ZWYCIĘZCY i ZWYCIĘŻENI,
sceny z pola bitwy na Balkanach.

Nie chodź tam, gdzie dojść nie możesz, komedia.
Początek o godz. 4-iej pp.

Od 13 do 16 listopada włącznie — **NAD PROGRAM:**
Teatr Familijny
R. Sztremera, sztuka w 3 akt., z udziałem prymadonny **Asty Nilsen.**
1-szy raz w Wilnie **Bóg zeusy,** zdjęcia rob. w Wilnie spec. wspaniały obraz dla teatru Sztremera.
ul. Wielka 74. Jeden frak na dwóch, kom. — Przegląd ostatnich wypadków.

HOTEL PAŁAC
DZIŚ
Wieczór artystyczny (Soirées des Wileńskiej arystokracji) w czasie którego
My wszyscy śpiewamy!!! **MAKARONIII!**
zabawna piosenka, mająca ogromne powodzenie.
„Conferancier” **Grzegorz Marmeladow.** Muzyka od godz. 10-iej wieczorem.
Zamówienie stołów przez telefon № 11-50.
DYREKCJA.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klijentów, iż ogłoszenia na dzień następnny przyjmowane są tylko do godz. 3-iej popoł. Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

Pięćdziesięciolecie Szkoły Głównej.

Rok bieżący jest rokiem wielkich wspomnień, doniosłych rocznic w życiu narodu naszego. Przed stu laty, w listopadowe dni właśnie ginęła Wielka Armia, która na Moskwę poprowadził „bóg wojny”, a z nią toniła i rozwijała się nadzieja nasza na odzyskanie niepodległego bytu. W pół wieku później, po wielu kłękach zasławiła znowu zorza lepszej przyszłości, a jej oznaką i zapowiedzią było otwarcie w Warszawie Szkoły Głównej.

go wszystkie ogniska wyższej nauki i przez długie lata naród z wielką przeszłością nie tylko polityczną, ale i kulturalną nie miał (poza Krakowem) żadnego uniwersytetu w swym ręk. Dopiero po wojnie krymskiej, nowe panowanie przyniosło pewne ulgi naszemu społeczeństwu. W Warszawie w roku 1857 powstaje Akademia Medyko-Chirurgiczna. O przywróceniu tam jednak uniwersytetu nawet za namiestnictwa ks. Górczakowa nie mogło być mowy.

D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI
powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—6
Preobrażńska d. № 7 m. 4. 60454

EAU DE COLOGNE
AUX FLEURS
ED. PINAUD PARIS
61599

DOM HANDLOWY A. Stepkowski
poleca znakomity koniak **Remy-Martin.** 57098

giczno - historyczny i matematyczny - fizyczny. Dodajmy, że zdolał złożyć faktyczny uniwersytet, nie żądając z ministerium żadnych środków i z finansów Królestwa zaspokajając wszystkie żądania władz na potrzeby wojska i administracji. Warszawskie „Słowo” słusznie powiada: „Zadanie, które każdy europejski mąż stanu nazwałby pewno chimera, Wielopolski umiał realnie rozwiązać przy pomocy polskich urzędników, którzy wykazali wtedy sprawną, znajomość rzeczy, dobrą wolę i miłość kraju, jakich to cnot opinia społeczeństwa naszego nie wzięła dotychczas pod uwagę i wdzięczności pokoleń ich nie przekazała”.

Po przełamaniu trudności ze strony władz, nie łatwym było zadanie w kraju, pozbawionym od tak dawna ognisk pracy naukowej, znaleźć odpowiedni personel profesorski. I z tego jednak Wielopolski ze swymi pomocnikami wywiał się należycie w ciągu roku zaledwie. Powołano na katedry z Królestwa, a po części i z innych dzielnic wszytkich, co się w pracy naukowej zaznaczyli, a jeszcze więcej takich, po których pracy takiej spodziewać się było można. Rektorów Szkoły Głównej wybierać mieli sami profesorowie, na pierwsze trzechlecie stanowisko to jednak miało być przez rząd obsadzone. Zaszczep ten dostał się w udziale Józefowi Mianowskiemu, bytemu profesorowi naprzód na uniwersytecie wileńskim, a po jego zamknięciu w krótkotrwalej wileńskiej akademii medyko - chirurgicznej. Nowy rektor był tedy żywym niejako symbolem, że warszawska Szkoła Główna ma być spadkobiercą wileńskiej.

O tej łączności wspominał Mianowski i w mowie inauguracyjnej, w której podniósł narodowe znaczenie nowej instytucji. „Oświata — mówił — nie tylko jaśnieja i zasnęgają się narody, ale nią się i z upadku dźwigają. I gdzie wielkiej tej prawdy większe przykłady i wspomnienia, jak właśnie u nas i we wspaniałych naszych dziejach?! W częstej kolei upadków i dźwigań naszego narodu, odnowieniu życia towarzyszyło zawsze odnowienie nauk — i rozwój Szkoły Głównej przygotowywał nieraz rozwój państwa. Tak właśnie było po upadku w XIV wieku, gdy w odrodzeniu polskiem XV i XVI wieku Wschodnia Jagiellońska tak dzielny wzięła udział. Dziś, gdy nowe ognisko narodowej oświaty wznosi się w samej stolicy Królestwa, któż w tem nie widzi zapowiedzi nowej ery, zadatku szczęśliwej przyszłości? Rozumie to każdy z nas, bo spełnienie to gorących życzeń, które każdy z nas oddawał w duszy chował. Obyśmy tylko również zrozumieli obowiązki, jakie na nas wkłada szczęśliwe nabycie tego źródła wiedzy! Obyśmy zrozumieli, że tu nam dana podstawa, na której gmach przyszłości bezpiecznie i skutecznie wznosić można, a bez której wszelka budowa runąć musi, ze sromotą obecnych, z zagładą pokoleń przyszłych!”

Na uroczyste otwarcie Szkoły Głównej, które odbyło się d. 25 listopada n. st., dla nienadawania zapewne zbytnej doniosłości nie przybyli ani ówczesny namiestnik W. Ks. Konstanty, ani nawet Wielopolski, który był już wtedy Naczelnikiem rządu cywilnego. Zagaił posiadzenie dyrektor komisji wyznaczeni i oświeceni Krzywicki, poczem przemawiał rektor Mianowski, dziekan wydziału lekarskiego Le Brun, przedstawili sprawozdanie z pięcioletniego istnienia Akademii medyko - chirurgicznej i wygłosili rozprawy historyk Plebański i dziekan wydziału prawa i administracji Jan Kanty Wołowski.

W pierwszych latach swego istnienia Szkoła Główna miała 5 kursów na wydziale medycznym i po jednym tylko kursie na innych wydziałach. Wstąpił na nie po zdaniu odpowiedniego egzaminu słuchacz założonych w roku poprzednim „Kursów przygotowawczych”, których kierownikiem był znany filolog Augustyn Szumło. Studentów nowe uczelnia liczyła 800 z górą.

Mimo skromnej swej nazwy urzędowej wszechnica warszawska stała się od razu ogniskiem rzetelnej pracy naukowej. Profesorowie jej zyskali szczerze uznanie i wdzięczność uczniów i społeczeństwa, wychowawcy zaś stoją dotąd w pierwszych szeregach pracowników na najrozmaitszych polach działalności publicznej. Oni to po rozgromie z r. 1864 pracą swą zaświadczali, że mimo upustu krwi i nowego rozbitcia wielkich nadziei naród żyć nie przestał.

Szkoła Główna, która tak chlubnie na kartach dziejów naszych się zapisała, krótkie miała istnienie. Już w r. 1864 zniesienie jej postanowili ci, którym powierzono „urządzenie Królestwa”. A byli to biurokraci wprawdzie, ale do „najlepszych synów Rosji” zaliczani wolnomysliciele i demokraci: N. Milutin, Czerkaskij, Samarin, Solowjew. Burzyli oni wszystkie instytucje w Królestwie, mające charakter autonomiczny i polski, niszczyły więc postanowili i Szkołę Główną. Nie uratowało jej nawet zachowanie się studentów podczas powstania. Nazajutrz po jego wybuchu wychowawcy Szkoły Głównej odbyli wiec, na którym postanowili nie wziąć w niem udziału i ocalić istnienie tak dawno pożądaną świątyni wiedzy.

Skazana na zagładę Szkoła Główna przetrwała do jesieni r. 1869 zawsze pod rektorem Mianowskim, powoływano go już na tę godność przez kolegów. We wrześniu r. 1868 zwiędział Szkołę Główną ówczesny minister oświaty hr. Dymitry Tołstoj i zapowiedział urzędowo nieodwołalną jej przemianę na uniwersytet rosyjski, wyrażając przytem nadzieję, że profesorowie „okażą żywy współudział w ważnej sprawie oświaty narodowej”.

Z chwilą przemiany na uniwersytet znaczenie uczelni upadło. Część profesorów usunęła się natychmiast, inni pozostali jeszcze, ustępując stopniowo miejsca profesorom, przysyłanym z Rosji. Uniwersytet warszawski zasłynął niebawem jako najlichszy w całym państwie i sławę tę zachował aż do dni naszych. Na szczęście w tej właśnie chwili zniszczenia powstawały dwa uniwersytety polskie w Krakowie i Lwowie.

Czy są one potrzebne świadczył o tem najlepiej bieżny zastęp słuchaczy, wśród których oprócz przedstawicieli stanu ziemianńskiego była spora liczba posiadaczy średniej własności i pracowników rolników. Czy są one potrzebne świadczyła jeszcze i spora liczba słuchaczy, przybyłych z gubernji ościennych.

Czy były one potrzebne świadczyła jeszcze i spora liczba słuchaczy, przybyłych z gubernji ościennych. Czy były one potrzebne świadczyła jeszcze i spora liczba słuchaczy, przybyłych z gubernji ościennych.

Władysław Żeleński.
(Jubilansz 55-letniej działalności kompozytorskiej).

Dn. 22 listopada now. st. polski świat muzyczny obchodził 55-letni jubileusz działalności kompozytorskiej najstarszego muzyka polskiego, Władysława Żeleńskiego. Sędziwy kompozytor, urodzony 6 lipca 1837 r. w Grodkowcach (w Galicji), od lat najmłodszych okazywał począł wybitny talent muzyczny. Nikt z rodziny jednak serjo nie zajmował się jego rozwinięciem, uważając zawód artysty, jako zajęcie nie odpowiadające godności syna szlachekiej rodziny. Pamiętam rzeć galicyjską 1846 r. pozbawiła młodego Władysława ojca i zmusiła go wraz z matką do przeniesienia się na pobyt do Krakowa. Tutaj dopiero rozpoczęły się pierwsze studia muzyczne, a później (do r. 1859) i uniwersyteckie; z tych lat datują się pierwsze kompozycje Żeleńskiego (uwertura koncertowa, dwa kwartety smyczkowe, trio i sonata fortepjanowa), przesiąknięte jeszcze w wysokim stopniu wpływami nauczycieli, pozostających pod silnym wpływem muzyki włoskiej. Dopiero dłuższy pobyt i studia muzyczne w Pradze, które wywarły bardzo dodatni wpływ na młodego kompozytora, pod względem rozbudzenia więcej słowiańskiego ducha jego twórczości, znajdującego wyraz zwłaszcza w rzeszowskich pieśni Żeleńskiego.

Wydawał się on być człowiekiem, który w sobie posiadał wszystkie warunki do wielkiej działalności kompozytorskiej. Bogatą działalność kompozytorską dopełnia jego praca pedagogiczna, jako profesora kompozycji krakowskiego konserwatorium, którego jest założycielem i dyrektorem od r. 1888. Na tem polu dołożył Z. wielkie zasługi, jako światły nauczyciel wielu współczesnych kompozytorów polskich młodszej generacji.

Jakkolwiek dawniej jest Żeleńskiemu pracować przezwyciężając w dziedzinie polskiej, szczęśliwiej od innych uposażonej w możliwe warunki do pracy artystyczno-twórczej, to jednak hold i uznanie, jakie składamy w tym uroczystym dla niego dniu, mają wartość tem większą, że spogląda teraz ten wybitny twórca polski na owoc swej 55-letniej pracy muzycznej wśród najmniejszej muzykalnego w Europie społeczeństwa, A. Wyleżyński.

WOJNA NA BALKANACH.

Wiadomości z dnia.
Król grecki mianował następcę tronu pełnym genieralem w uznaniu zasług podczas ostatniej kampanji.

W Białogrodzie odbył się uroczysty wjazd króla Piotra, który powrócił z pola bitwy do stolicy. „Ag. Pet.” pisze, że przy wjeździe króla do Białogrodu wietlasyechny tłum, wśród którego znajdowały się wysokie osobistości, urządził pochód z pochobniami przez zruśście ulimnowane alic. Podczas przejścia pochodu około pałacu królewskiego król wyszedł na balkon. Rozległy się okrzyki: „Zivio kral! Zivio dom Karageorgia! Przemawiał do króla w imieniu narodu wybitny działacz Marko Wuleticz. Król odpowiedział: „Serbia pomimo odniesionych zwycięstw jeszcze nie zakończyła swego zadania”. Następnie pochód zwrócił się do misji rosyjskiej, przed której gmachem odpiewano hymn rosyjski, przy entuzjastycznych okrzykach: „Zivio car ruski! Zivio bratruski ruski narod! Zivio Hartwig!” (poseł rosyjski, przyp. Red.). Podobne manifestacje powtórzyły się przed gmachami misji bułgarskiej i greckiej.

Przejście przez cieśninę Dardanełską w dniu 11 (24) b. m. zostało otwarte. Rano w sobotę przepłynął krążownik włoski „Bośnia”, wioząc na pokładzie posła włoskiego.

Z powodu wydrukowanego w jednej z gazet węgierskich wywiadu tej gazety u posła rosyjskiego w Berlinie, Osten Sackena i z powodu przedrukowania tego rzekomego wywiadu w „Neue Fr. Presse”, berliński korespondent „Ag. Pet.” upozwazony został do kategorycznego zaprzeczenia, że obecny poseł rosyjski Swierbiewiez w ostatnim czasie nie konferował z żadnym korespondentem gazet zagranicznych i podziwiać tylko można balamoczenie opinji improwizowanej przywiadam z posłem, który umarł przeszło pół roku temu.

Z głębi Macedonji donoszą, że grasują tam bandy baszybuzuków, którzy pastwią się nad ludnością i rabują wsie. Do baszybuzuków przyłączyło się wielu żołnierzy tureckich dezertersów.

„Tribuna” donosi, że były minister marynarki, Bettalo, oświadczył, iż utworzenie w Durazzo portu handlowego jest bardzo pożądanym, lecz zajęcie Vallony nawet przez wielkie mocarstwo nie może być przez Włochy akceptowane, gdyż wówczas Taranto i Brindisi utracilyby znaczenie podstaw do operacji floty włoskiej na Adriatyku.

Cholera w dalszym ciągu czyni wielkie spustoszenia w armji tureckiej i w stolicy. Do soboty ubiegłej w armji tureckiej umarło 20 tysięcy żołnierzy. Chorzy na cholere i tyfus

lokowani są w barakach w San Stefano, gdzie jednak nie zorganizowano żadnej pomocy lekarskiej, ani służby sanitarnej.

Podobno Izmajel Kemal, przywódca albańczyków, proklamował w sobotę w Durazzo niepodległość Albanii.

W następstwie konferencji z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem cesarz Wilhelm miał wyrazić życzenie zwrócenia się do Rosji z prośbą o zainteresowanie w Białogrodzie w sprawie uroszczeń serbskich.

Stanowisko Austro-Węgier.

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy w niedzielę i w ciągu dnia wczorajszego w zdumiewający sposób przebiegają jedne drugimi.

Wiele bardzo gazet berlińskich i wiedeńskich donosi o niezwykle gorączkowych przygotowaniach wojennych, niektóre zaś kategorycznie temu zaprzeczają.

Abdy dać czytelnikom pojęcie o tych chaotycznych i charakterystycznych sprzecznościach, zamieszczamy poniżej krótkie streszczenia wywołane w gazet bardziej wiarygodnych.

Do „Berl. Tag.“ telefornano w d. 10 (23) z Budapesztu, że cała noc z piątku na sobotę trwały gorączkowe przygotowania wojenne w głównej komendaturze wojskowej w Budapeszcie; że silne posterunki pilnują wszystkich wiaduktów, mostów i punktów wezwojących na kolejach austriacko-węgierskich, dwie floty naddunajskie odpłynęły do Zemlina, wszystkie palacozwój samojazdowym polecono stawić się do rozporządzenia władz wojskowych, że wreszcie po Berlinie obiegła pogłoska, iż w Wiedniu jest przygotowana odezwa cesarza Franciszka Józefa „Do moich ludów“, która ma być ogłoszona w najbliższych dniach, co jest oznaką istotnie groźnej sytuacji, gdyż odezwy takie ogłaszane są tylko w wypadkach niezwykle ważnych.

Do innej gazety berlińskiej „National Ztg.“ donoszą z Wiednia, że wszystkim pismom, wychodzącym w granicach państwa austriacko-węgierskiego zabroniono pod groźbą konfiskaty zamieszczać wiadomości o ruchach wojsk, że zaprowadzono w całej Austrii ścisłą cenzurę telegraficzną i kontrolę rozmów telefonicznych.

Gazeta rzezczońska donosi jednocześnie, że mobilizacja w Austrii dokonana jest z gorączkowym pośpiechem, bo oprócz X i XI korpusów armii, zostały zmobilizowane również korpusy VII i XII, a V i XVI są przygotowywane do mobilizacji. Oprócz tego ministerjum wojny wydało rozkaz, aby wszystkie wojska w monarchii „doprowadzone zostały do pogotowia wojennego.“

Zarządzenia mobilizacyjne wywołane są, jak twierdzą pisma, tem, że i Rosja jakoby szybko mobilizuje swe siły wojskowe.

Wiedeńska „Neue Fr. Presse“ oświadcza: obecny pozorny spokój koła wojskowe uważają za bardzo słowieszczy; odmowna odpowiedź rządu serbskiego w sprawie fortów może być początkiem gwałtownej burzy. Dziennik powyższy zarzuca w końcu Rosji, że prowadzi grę niebezpieczną.

Silne wrażenie wywołała w Wiedniu wiadomość o zburzeniu dynamitem przez nieznanych sprawców mostu kolejowego na rzece Prucie w okolicach Worszty (Bukowina). Jest niedorzeczność, że zamach ten jest w związku z mobilizacją.

Z Galicji donoszą, że powyższy stan rzeczy wywołał wśród ludności istną panikę, wszyscy prawie wycofują swe wkłady z instytucji kredytowych.

W zaprzeczeniu powyższych informacji „Ag. Pet.“ donosi, iż otrzymała od wiedeńskiego „Corr. Bureau“ oświadczenie, jakoby wszystkie wieści o wojennych przygotowaniach w Austrii były moeno przesadzane. W rzeczywistości w Austro-Węgrzech czynią się tylko „głoli ostrażności, uzupełnienia oddziałów wojskowych, zaś pogłoski o mobilizacji pozabawione są wszelkiej podstawy. Oprócz tego „Ag. Pet.“ donosi, że w Wiedniu odbyło się kilka manifestacji antywojennych i... antymonarchicznych.

Które informacje na większą wiarę zasługują, zapewne najbliższe dni nam wyjaśnią.

Rokowania pokojowe.

Rokowania o zawieszeniu broni wznowiono, jak donoszą gazety zagraniczne, z inicjatywy ambasadora rosyjskiego, Giersa.

W niedzielę W. Porta odbyła ostateczną naradę w celu zredagowania warunków pokoju.

„Mir“ pisze, że jeżeli rząd bułgarski decyduje się na zawieszenie broni i chce rozpocząć rokowania pokojowe, to nie z bojaźni cholery, którą również zwyciężyć można jak armje turecką, lecz żeby dać dowód chęci niepodległości tam, gdzie się krzyżują Europy. Jeżeli turecy chcą utrzymać Konstantynopol i Kalifat, to winni ustąpić, aby uratować sytuację. W przeciwnym razie rząd bułgarski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze wypadki. Zadaniem bułgarów będzie wygnanie turek z Europy, co jest życzeniem wszystkich narodów bałkańskich i opinii publicznej

Europy. O ile bułgarzy będą zmuszeni do wkroczenia do Konstantynopola, nie poprzestaną na dawnych zadaniach.

W szeregu warunków zawieszenia broni turecy uważają za niemożliwe do spełnienia wymagania podania Adrianopola i linii fortyfikacyjnej Bujuk — Czekemkioj, Chademkioj — Derkos. W. Porta godzi się na status quo pod Adrianopolem, gdzie przy zachowaniu blokady obłożenie powinno być zawieszane, godzi się również na neutralizację linii fortyfikacyjnej Bujuk — Czekemkioj — Chademkioj — Derkos. Armje oddali się od siebie na 20 kilometrów, przyczem bułgarzy cofną się do Czerkieskioj, turecy do San Stefano.

W dniu 10 (23) b. m. wieczorem delegaci bułgarscy przybyli do Czataldzy. Spotkanie z delegatami tureckimi ma nastąpić pomiędzy pozycjami zajętemi przez armje walczące.

Gazety białogrodzkie donoszą, że w szeregu innych warunków pokoju państwa bałkańskie żądają od Turcji kontrybucji wojennej miljarów franków, z czego na udział Serbji przypada 350 miljonów.

Gazeta turecka „Aszmedar“ donosi, że ogłoszone zostało siedmiodniowe zawieszenie broni, z warunkiem utrzymania zajętych pozycji przez armje walczące. W sferach bliższych W. Porcie zaprzeczają tę wiadomość i twierdzą, że wymiana listów pomiędzy głównodowodzącymi nie doprowadziła do porozumienia. Nazimpasza żądał cofnięcia się bułgarów do Kirk-Kilisse, general Sawow trwa przy poprzednich żądaniach.

Zapowiedziane na niedzielę (11 (24) b. m.) spotkanie delegatów w sprawie zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych nie odbyło się.

Z teatru wojny.

Na zachodnim teatrze wojny grecy odnieśli ostateczne zwycięstwo nad turekami pod Kajara. Turcy stracili 1200 zabitych i rannych, 500 dostało się do niewoli.

Wyspy Embros, Tassos, Samotraki zostały zajęte przez greków. Ludność tych wysp wybrała ich do delegatów w celu wysłania ich do Aten z prośbą do rządu greckiego o przyłączenie do Grecji.

Wojska tureckie w Bitolji otoczone są z jednej strony przez greków, z przeciwnej przez serbów.

W porcie Aiwali (Azja Mniejsza) pancerniki greckie zatopiły kanonierkę turecką.

W dniu 10 (23) b. m. rano dwa bataljony turek atakowały pozycje bułgarskie na linii czataldzańskiej. Atak został odparty z dużymi stratami turek. W innych punktach linii czataldzańskiej potyczek nie było.

Raniony Machmud-Muehtar-pasza twierdzi, że wojska bułgarskie od czasu podjęcia pod Czataldżę wysłały tylko rekonesansy. Cofnięcie się bułgarów jest podstępem wojennym, aby wywabić turek z portów.

Krzyż po Konstantynopolu utoprczy pogłoski o toczących się utarczках na wybrzeżu cieśniny Dardanelskiej.

W d. 11 (24) b. m. na linii czataldzańskiej panowała względna cisza.

Z pod Adrianopola donoszą, że z powodu głodu w mieście znaczna część mieszkańców wyszła z fortecy, aby się udać do Konstantynopola, lecz wojska bułgarskie nie przepuściły zbiegów i zmusiły ich do powrotu.

W sobotę ubiegłą turecy bezskutecznie bombardowali okopy bułgarskie około Adrianopola. Deszery turecy, zbiegli z Adrianopola opowiadają, że położenie garnizonu jest beznadziejne. Zapasy żywności wyczerpane. Żołnierze otrzymują po kawalku chleba raz na trzy dni. Szpitale i domy prywatne przepelnione chorymi.

Wojska serbskie i greckie rozpoczęły atak w celu zdobycia Gallipoli. Orkiestra serbskie bez walki zajęły Orchidę.

Zamierzone przez turek wysłanie pod Aleppo posiłków, składających się z redyfy, zostało odwołane, ponieważ główny sztab turecki obawia się, że redyfy zamiast bić się z nieprzyjacielem zostaną rabować okolicę. Wysłano pod Aleppo 15 tysięcy piechoty linowej.

Dowódca szóstej dywizji bułgarskiej donosi, że w szpitalu obozowym doktorzy stwierdzili pewną ilość ran, spowodowanych kulami „dum-dum“.

W bitwie po Resną zabity został Fecht-pasza, który był przez dzień i pół postrzelony w Białogrodzie.

cieśninę Dardanelską i zaatakowane Konstantynopola od morza.

Niektóre gazety wiedeńskie zamieściły wiadomość, że armja serbska, dowodzona przez generała Martynowicza, otrzymała podobno rozkaz powrócenia ze swą armją z pod San Giovanni di Medina do Skutari.

O ileby te wiadomości były prawdziwe, przypuszczaby należało, że Serbja zaczyna wycofywać się z zajętego wobec Austrii stanowiska.

Prasa włoska twierdzi, że położenie bułgarów pod Czataldżą jest krytyczne. Turcy otrzymują codziennie posiłki, złożone z dobrze wyszkolonych pułków anatolijskich, oraz zaopatrywani są obficie w prowiant z Azji Mniejszej, gdy tymczasem armja bułgarska, która straciła dotychczas 95,000 ludzi, jest wyczerpana, zdemoralizowana przez cholere, wreszcie nie posiada prowiantu ani amunicji. Turcja prowadzi rzekomo rokowania pokojowe dla zyskania czasu. Wogóle wojna może przybrać zwrot niespodziany, gdyż położenie bułgarów przypomina obecne położenie Napoleona pod Moskwą. Jeżeliby turekom udało się złamać szeregi nieprzyjacielskie pod Czataldżą, to mogliby z dwoma korpusami wojska dotrzeć bez przeszkody do Sofji.

Podobno bułgarzy zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy i wzywają armje grecką oraz serbską, aby spieszyły z pomocą pod Czataldżę.

Mały feljeton.

„DEUTSCHE TREUE!“ (Biurowa Reutera donosi: Cesarz niemiecki wysłał z powodu zajęcia Salonik do księżniczki Zofji gratulacyjny telegram, zakończony trykrotnym „hurra!“). Taki przyjaciel turek, opiekun, obrońca! Druh, co im swoje działa dał, nanczyli! Dziś, gdy smutna tragedia dobiega do końca, On trzykroć „hurra!“ woła, pierwszy się weseli! Trzykroć „hurra!“ — i trzykroć „pfui!“ huknęły echa. Nie prawdziwszego chyba od starego zdania: Do zwycięzcy się każdy uprzejmie uśmiecha, Mocnemu każdy chętnie i nisko się kłania. Rzecz — to aż nadto ludzka! Tem się rządził turek, że po stronie silniejszych zwykle rada słać. Dla słabszych na współczucie, lecz ich w trąbę pusząca. Rzecz zwykła. Taka zawsze była „deutsche Treue!“ Tersytes.

Informacje i pogłoski.

W sprawie ubezpieczenia robotników. Komitet organizacji ubezpieczenia robotników od wypadków nieszczęśliwych na Litwie i Rusi zwrócił się do wszystkich właścicieli miejscowych fabryk i zakładów przemysłowych z kwestionariuszem, wyczerpującym dane szczegółowe o tych przedsiębiorstwach. Komitet stara się o takie ułożenie premjów asuracyjnych, które nie byłoby zbyt uciążliwe dla uczestników stowarzyszenia.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach. „Now. Wremia“ informuje, że ministerjum spraw wewn. opracowało projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach. Zawiera ona poważne ograniczenia dla stowarzyszeń i związków t. zw. obojętnych, pod względem nabywania nieruchomości. Język rosyjski w prowadzeniu ksiąg, tudzież korespondencji, będzie obowiązującym bez wyjątku dla wszystkich stowarzyszeń.

Walka z imigracją. Wzmagaający się stale napływ cudzoziemców do Rosji zaniepokoił ministerjum spraw wewn., które opracowuje szereg projektów prawa, ograniczającego imigrację. Przedewszystkiem ministerjum ma na względzie obronę Dalekiego Wschodu przed zalewem rasy żółtej. Cały pas między rz. Amurem i koleją Amurską, tudzież 50-ciuwierstowa strefa północna wzdłuż tej linii, będą w przyszłości niedostępne dla obcych poddanych. Gubernja kijowska, podolska, wołyńska i Besarabska zostaną zamknięte przed Niemcami.

Reformy więzielnego. Wydział więzieli opracowuje nowy etat głównego zarządu więzień, kwestję zwiększenia liczby inspektorów więziennych i udzielenia warszawskiemu inspektorowi więziennemu praw szczególnych, dotyczących miast i więzień w gubernjach siedleckiej, łomżyńskiej, płockiej i suwalskiej.

Reforma policji. Ministerjum spraw wewnętrznych ukończyło opracowanie projektu reformy policji, zgodnie ze wskazówkami Rady ministrów. Według projektu wszystkie istniejące w państwie kategorie urzędów policyjnych podlegają ministrowi spraw wewnętrznych, jako szefowi żandarmerji. Na prowincji władzę policyjną jednoczy w sobie gubernator i pomocnik jego, mianowany ze sztabu oficerów oddzielnego korpusu żandarmerji. W celach specjalizacji służby policyjnej ustanowiony został

podział policji na zewnętrzną, administracyjną, kryminalną i Siedezną.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk Dżiś, we wtorek — św. Stanisława Kostki, wełd. now. st. — św. Piotra; jutro — św. Wenerandy P. M., wełd. now. st. — św. Jakóba M.

STOWARZYSZENIA.

— Zgromadzenie Tow. Pogotowia Ratunkowego. Prezydjum Pogotowia zwoltnie na d. 22 list. (5 grudnia) r. b. o godz 7 i pół, w lokalu Zarządu miejskiego walne zgromadzenie członków Towarzystwa. W wypadku nieprzycybia prawem określonej liczby członków, drugie i ostateczne zgromadzenie odbędzie się w d. 26 list. (9 grudnia).

Porządek dzienny obejmie: 1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia; 2) o przewożeniu chorych w karetkach Towarzystwa; 3) sprawy bieżące; 4) wybór komisji, dla zbierania składek członkowskich; 5) sprawozdanie prezesa komisji o urzędzeniu „Dnia Pogotowia Ratunkowego“.

— W Tow. Rzemieślniczym. W niedzielę w naszym Towarzystwie Rzemieślniczym bawiono się wesoło. Na prowizorycznej scenie amatorzy odegrali „Lobzowian“ Ancycza, wyczerpanych przez p. Józefa Lisiewicza, a adregrano ich z nadzwyczajnym powodzeniem. Oklaskiwano zwłaszcza śpiewy solowe, chóry i krakowiaka. Na wyróżnienie zasługują pp. Zablocka, Kuzmierzowa i pp. Juchiewicz, Nagrodzki, Wierzbicki, Kazimierz, Helman i Zdanowski.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś po raz trzeci święta sztuka laureata konkursu teatrów rząd. warszawskich, St. Kiedrzyńskiego, „Grasera“, grana doskonale przez cały zespół, z H. Arkawinową, J. Pawłowiczem, Dąbrowską, Klimontowiczem, Kiernickim, Czarnowskim na czele.

— We środę po raz trzeci wesoła, pełna humoru, krotocichła żołnierska „Damy i huzary“ w malowniczej inscenizacji. Śliczne kostjomy, mundry wojsk polskich 1809, nowa dekoracja dworku szlacheckiego z XVII w., gorący, wzniosły wiersz Br. Skapskiego, składa się na doskonałą całość. Rola majora gra znakomicie St. Knako-Zawadzki.

— We czwartek po raz 1-szy sensacyjna nowost z repertuaru teatrów amerykańskich, „Tajemniczy Dżem“, fansa w 4 aktach, osnuta na tej przegrod sławnego detektywa. Reżyseruje H. Klimontowicz.

— W piątek rano, staraniem dyrekcji teatru, uroczyste nabożeństwo za duszę wielkiego poety St. Wyspiańskiego. W czasie nabożeństwa pieśni Moniuszki odśpiewa prof. St. Bogucki. Oratorjum żałobne wykona orkiestra teatru. Wieceorem uroczyste przedstawienie ku czczeniu pięcioletniej rocznicy zgonu autora „Warszawianki“.

— Dyryktor Pawłowski powrócił z Warszawy, dokąd wyjechał celem przygotowania wystawy słynnej sztuki Rostanda „Orle“.

— Koncert symfoniczny. Drugi z kolei koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej odbędzie się w sali Miejskiej d. 16 (24) b. m. w piątek. Na program złożą się kompozycje Kalinikowa, Moniuszki, Ladowa i Czajkowskiego. Interesującym numerami programu będą: Symfonia 1-sza Kalinikowa i „Nec na Lysej Górze“ Musorgskiego.

— Koncertem dyryguje p. Gałkowski. Jak się dowiadujemy, nadal koncertami orkiestry symfonicznej dyrygować będzie także p. Wyleżyński, mający wprowadzać do programu utwory polskich kompozytorów, nie zaniebując jednakże i twórczości ogólnoeuropejskiej.

czek naszego pisma, pani M. B. P., zwraca uwagę, że we wziancie o pracowni p. Heleny Römerówny nie był podany adres. Uzupełniamy więc obecnie tę nieścisłość: pracownia ta mieści się przy ul. Bakszcie 6 (dom Römerów w dziedzińcu, na prawo ostatni ganek).

SPRAWY MIEJSKIE.

— Kanalizacja. Przy budowie murywanego kanału ściekowego na ul. Jarosławskiej roboty mularskie zostały skończone. W tych też dniach będzie skończony wyłot trzeciego kanału deszczowego do Wilji około Zielonego mostu. Na ul. Wielkiej wkrótce będą urzędzone wpusty do kanału deszczowego. Jeden wpust, jak już zaznaczyliśmy, już funkcjonuje.

SADY.

— Sprawa o zamach na W. hr. Tyszkiewicza. W niedzielę posiedzenie sądu rozpoczęło — dalszym odczytaniem listów oskarżeni do hr. Tyszkiewicza, z których widać, że p. Narbutówna kochała hr. T. szczerze, nie licząc na korzyści materialne, lub na widoki co do tytułu hrabiowskiego.

Prokurator popierał oskarżenie tylko formalnie, w całej zaś jego mowie można było wyczuć współczucie i nawet sympatię do oskarżonej. Przedstawiciel powództwa cywilnego mecenas Kowerski z poszanowaniem traktuje uczucia oskarżonej i wyraża ubolewanie z powodu jej cierpienia, niemniej jednak przypomina, że na współczucie zasługuje i hrabia. I on również kochał i miał szczerzy zamiar zaślubić oskarżoną, lecz warunki od niego niezależne były przeciwy niemu. Zwracając się do p. Narbutówny, mówca w imieniu hr. Waldemara prosił o przebaczenie.

Doskonałą mowę obrońcą wygłosił potem mecenas Papiński. „Wyznaniem żalu, które usłyszyliśmy w imieniu hrabiego, uważamy za wyraz osobistego „dżentelmeństwa“ obrońcy Tyszkiewicza, że zaś hrabiego jest nieczem innym, jak tylko spóźnionym ładnym gestem. Słowa te brzmią ironją, to też oskarżona przeproszenia hrabiego przyjąć nie może.“

Analizując następnie sposób życia i charakter oskarżonej, twierdził, że tragedia nastąpić musiała. Narbutówna — to nie lalka, która od dzieciństwa uczono być skromną i czekać na męża z rękami na kolanach złożonymi. Sama torowała sobie drogę, miała naturę indywidualną, prostołinną, nie uznającą kompromisów. Jeśli widziała gdzieś błysk szczęścia, leciała na nie bez namysłu. Hrabia Tyszkiewicz zaś był zwyczajnym człowiekiem. Nie drugoznąc tego, co zdobył i bez czego obejść się nie może, chciał mieć p. Narbutównę. W jednym z listów hrabia pisze: „Zawsze szukałem silnych wrażeń i nie mało takich w życiu swoim znalazłem. Skoro można uskutecznić nasze zamiary bez skandalu, należy to wykorzystać“.

Hrabia Tyszkiewicz, zdaniem obrońcy, jest zawodowym awanтюdzem, nie myślącym o tem, co się stanie z uwiedzioną. Zbliżając się do faktu zaręczynowego przestępstwa, winę p. Narbutówny mówca porównał z winą kamienia, który zerwał się z wysokości i roztrzaskał głowę przechodniowi.

W obronie postępowania hr. Tyszkiewicza mówił powtórnie mecenas Kowerski, na co jednak obrońca oskarżonej oświadczył, że słów swoich, którymi scharakteryzował hrabiego, coinać nie może.

Narada sędziów przysięgłych trwała zaledwie 4 minuty, poczem wydano wyrok uniewinniający.

Gdy sąd koronny opuścił salę, prokurator powinozwał uniewinnionej p. Narbutównie, całując ją przylem w rękę, a za nim to samo zrobiło kilku sędziów przysięgłych. Z kolei winszowali obecni w sali, znajomi i nieznanymi. W końcu wręczono jej kilka bukietów z żywych kwiatów.

— Sprawa ks. Hanicza. Obrońca proboszcza kościoła nowomyńskiego w pow. nowogrodzkiego, ks. Hanicza, adw. przysięgły Torcheński, podał do Senatu skargę apelacyjną na wyrok wiedeńskiej izby sądownej, powzięty d. 13 (26) października na sesji wyjazdowej w Pińsku, a skazujący ks. Hanicza na rok i cztery miesiące twierdzy z pozabawieniem niektórych praw i przywilejów. Ks. Hanicz był oskarżony o ochrzczenie dziecka rzekomo prawosławnych rodziców, oraz o sfałszowanie metryki.

— Za dwuzęństwo. Wczoraj izba sądowna z udziałem przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę Roberta Gincmana; oskarżonego o to, iż, zostając w legalnym związku małżeńskim z Marią Tomaszewicz, d. 21 lutego 1910, w kościele ewangelickim pojął powtórnie żonę w osobie Idy Berend.

na na 11 wiorście od Wilna, a pozostawioną zabity.

Izba zdecydowała uważać Tomaszewicza za sądownie usuniętego z służby.

— Za brudy. Na skutek protokołu lekarza miejskiego Oleszkiewicza, se dzia pokoiu 2-go rewiru skazał właściciela domu przy ul. Sądowej 6 Wolodkowiczowa na 30 rb. grzywny za brudny stan podwórza i za nieobsone mieszkanie stróżowskie, oraz zobowiązał ją mieszkankę do zamknięcia. Tenże sędzia skazał na grzywny w wysokości 15 rb. właścicielkę domu przy ul. Portowej p. Romazewiczowa, również za brudne utrzymywanie podwórza i nieodpowiednio urządzone mieszkanie stróżowskie.

— Brudy w butkach. Dozorca więzienny w rotach poprawczych na Anktokuł złożył w cyrkule butki, kupione na ul. Stefańskiej w piekarni A. hr. Tyszkiewicza z wyraźnymi śladami kilku brudów wewnątrz, które, wedle orzeczenia lekarza sanitarnego, Wolodkiewicza, były kawalkiem ściętego mięsa.

Kierownik piekarni A. hr. Tyszkiewicza, Aleksander Czyż, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

— Niestemplowane mięso. W handlu mięsnym miejska policja handlowo-gospodarcza coraz częściej wykrywa niestemplowane mięso w sprzedaw. Godnem jest zaznaczyć, że mimo krępy nakładane przez sędziów pokoiu jedne i te same osoby nie przestają uprawiać tej formy nadużycia.

W ostatnich czasach skazani zostali za sprzedaż mięsa niestemplowanego. Szojrnik na 3 rb., Aleks. i Helena Komarowa na 5 rb. każde, Aleks. Komar na 5 i 25 rb., Winc. Stefański na 3 rb. i Jan Grzegowski na 1 rb.

— Napoje na sacharynie. Za wyrobienie napojów na sacharynie fabrykant Mechanik przez sędziego 2-go rewiru został skazany na grzywny w wysokości 50 rb.

RÓŻNE.

— Podziękowanie. Tow. pomocy w czczeniu przy gin. żeńskim Niedzielnym i Reismiller składa za „nieszczęśliwego“ podziękowanie kinematografowi „Bronisława“ za bezinteresowne ofiarowanie biletów na przedstawienia kinematograficzne.

— Jubileusz rzemieślnika. Co może uczeiwa i umiejetna praca, dowodem niezwykły w naszym stoliczkim jubileusz, który 17 (30) b. m. obchodzi introligator wileński, p. Myszkowski. Rozpoczął swą pracę w r. 1887 przy bardzo szczytliwych warunkach, posiadając tylko ręcznie narzędzia. Dziś zakład introligatorski p. Myszkowskiego mieści się przy ulicy Ludwisarskiej (Preobrażenkiej) w własnym domu Nr. 9 i posiada wszystkie niezbędne w introligatorstwie maszyny nowych systemów. W wystawach odznaczony wyrobę zakładu jego czterema medalami złotymi i srebrnymi, a z pracowni jego wyszła 31 osób, które ukończyły naukę introligatorstwa. Obecnie pracuje w zakładzie 12 czeladzi i majstrów, a klientela obejmuje nie tylko miasto, ale i wieś, jubileusz porządnie i ładnie oprawne książki.

Przyjemnie jest stwierdzić, że i u nas rozumna i uczeiwa praca nie zawodzi i że na takiej drodze wyrabiają się porządni i fachowi rzemieślnicy polacy.

— Ruch na dworcu kolejowym. Po wprowadzeniu zimowego rozkładu pociągów, na dworcu kolejowym w Wilnie kursuje codziennie 59 pociągów pasażerskich, oprócz towarowych i t. zw. dodatkowych.

Zaiste, jest to ruch bardzo powolny, na którego napiecie może jedynie oddziaływać urządzenie miejskiej stacji kolejowej.

WYPADKI.

— Zgon przy pracy. Wczoraj, robotnik Jan Latawiec (przewoski), lat 40, pracujący przy budowie domu Nr. 6 przy ul. Monasterskiej, spadł z rusowania 4-go pietra i skutkiem doznanych uszkodzeń zmarł na miejscu wypadku.

— Nagła śmierć. W niedzielę ubiegłą przybył na stację Pogotowia ratunkowego Jankowski, lat 47, bilet teatru miejskiego, uskarżając się na atak sercowy. Mimo środków zastosowanych, Jankowski wkrótce skonał na stacji Pogotowia.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 15 wypadkach, w tej liczbie 5 wyjazdów do miasta i 10 operunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): hr. Feliks Pletzer-Zyberg, ob. Stefan Tarnowski, ob. Witold Wisniewski, ob. Stanisław Hlasko, ob. Włodzimierz Nitolański, ob. Bohdan Cywinski, ob. Eustachy Takallo, ob. Józef Jesman, inż. Ludwik Ron, kup. Karol Ziman, ob. Stefan Kulański, ob. Józefa Czapliska, ob. Katarzyna Narwojszowa (Hotel S-t Georges): ks. Leon Radziwiłł, hr. Marja Wielopolska, ob. Stanisław Bychowicz, ob. Edward Golczyński, ob. Henryk Dobrowski, ob. Edward Ordyniec, ob. Aleksander Zabożyński, ob. Stefan Puchalski, ob. Krzysztof Szadurski, ob. Stanisława Zaleska.

(Hotel Sokolowski): ob. Jan Kroger, ob. Eugeniusz Kostrowicki, ob. Alfred Brzozowski, ob. Wincenty Siekucki, ob. Teresa Wolcka, ob. Jan Sieheń, ob. Andrzej Drodziewicz, ob. Teofil Weryho.

(Hotel Niszowski): ob. Tytus Szczyński-Naborowski, ob. Władysław Chlewiński, ob. Teresa Jundziłłówna, ob. Stefania Daszkiewiczowa, ob. Antoni Hrehorowicz, ob. Antonina Siemaszkowa, ob. Kazimierz Rakowski, ob. Eugenia Rakowska, inż. Mikolaj Tymiański, ob. Stanisław Poplawski, ob. Władysław Konarzewski, ob. Stanisław Piasiecki.

TELEGRAMY

"Kurjera Litewskiego".

Telegramy Ag. Petersburskiej.

Z dn. 11 i 12 (24 i 25) listopada.

ECHA ZABÓJSTWA JUSZCZYŃSKIEGO.

Kijów. Izba sądowa rozpatrywała sprawę członków policji śledczej: Myszczuka, Kleyna, Padalki i Smolowika, oskarżonych o morderstwo znalezienia rzeszy zamordowanego Juszczyńskiego i o zakamnikowanie prokuratorów, że morderstwa dokonali Czerebrakowa, Romanik i inni. Pod sąd zostali miewinieni.

ARESZTOWANIE BAPTYSTÓW.

Ryga. Gubernator zabronił odbywania modłów wspólnych gminie baptystów w powodu wykrzyka, że duchowny Fetler pod pretekstem takich modłów wspólnych miał zamiar urządzić międzynarodowy zjazd baptystów.

MANIFESTACJA W RYDZIE.

Ryga. W dzielnicy fabrycznej 200 robotników usiłowało urządzić pochód uliczny. Manifestantów rozpuściła policja. Aresztowano dziewięć osób.

ZA AGITACJĘ STREJKOWĄ.

Ryga. Gubernator skazał na areszt czterech zecerów, członków komitetu strejkowego, za agitację.

ULASKAWIENIE.

Sewastopol. Pięciu marynarzom, skazanym na śmierć za udział w przygotowaniu buntu w flocie, zamieniono karę śmierci na katęgę bezterminową.

ECHA KATASTROFY.

Tagaurog. Przyczyną pożaru na statku austriackim „Maria Immacu-

lata" było zapalenie się odpadków węglowych.

SZKOŁY I ADMINISTRACJA.

Władystok. General - gubernator zwrócił się do rad pedagogicznych szkół krajowych, aby nie wydalały ze szkół uczniów bez jego decyzji w tych sprawach.

Z CHIN.

Mukden. Bunt garnizonu w Andun-sianie wywołany został niewypłaceniem żołdu. Dwustu zbuntowanych żołnierzy zbiegło w kierunku Dan-żna-sjanu, ograbiwszy przedtem oddział banku państwowego na sumę 150 tysięcy dolarów.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Pekin. Urządowiec chiński wydrąkował telegram Juanszykaja do Chuntachty, w której Juanszykaja dowodzi, że Mongolia nie dojrzała jeszcze do niezależności politycznej, która może okazać się niebezpieczną. Juanszykaja radzi przyłączenie się do republiki chińskiej obiecując ulgi o ile odwołana zostanie autonomia.

(Telegramy specjalne).

JUBILEUSZ SZKOŁY GŁÓWNEJ.

Warszawa. Jubileusz 50-letniej rocznicy założenia Szkoły Głównej zgromadził w Warszawie licznych wychowawców, którzy przybyli z całego kraju i odleglejszych stron.

O godzinie 11 rano obszerna świątynia po-Pijarska zapelniała się tłumem wychowawców, b. profesorów i przedstawicieli inteligencji polskiej. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. Ignacy Koperski, wychowawca Szkoły Głównej. Przemówienie wygłosił ksiądz kanonik Zygmunt Chelmiecki, podnosząc zasługi Szkoły Główniej, której wychowawcy oddali tak niepożyte usługi społeczeństwu na wszystkich polach pracy. Po uroczystościach zmarłych, mowa zwrócił się do obecnych, zachęcając ich, aby w dalszym ciągu szerzyli wzniosłe ideały Szkoły.

Podczas nabożeństwa chór „Lutni“ wykonał podniosłe pieśń, następnie śpiewał p. Grabczewski. O godzinie 12 w południe uczestnicy jubileusza zebraли się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i tu dokonano zjednoczenia grupy pamiątkowej. DEMONSTRACJE SOCJALISTÓW.

Budapeszt. W niedzielę wieczorem uczestnicy zgromadzenia socjalistycznego urządzili demonstracyjny pochód przez miasto, przyczem przyszło do krwawych starć z policją, która rewolwerami i szablami raniła kilkudziesięciu ludzi, z tych 19 ciężko, 12 policjantów zostało rannych. Aresztowano 86 demonstrantów.

KONGRES SOCJALISTYCZNY.

Bazylen. W niedzielę otwarto został międzynarodowy kongres socjalistyczny. Na porządku dziennym umieszczono jedyny punkt, poświęcony położeniu międzynarodowemu i obmyśleniu akcji przeciwko wojnie. Przybyło 500 delegatów wszystkich krajów Europy. Między nimi 28 polaków.

Na szerokim świecie.

Panika w cyrku. W Bilbao w cyrku, przepelnionym publicznością, ktoś krzyknął „pali się“. Okrzyk ten spowodował nieopisaną panikę. Przeszło 50 kobiet i dzieci stratomano na śmierć. Jest duża liczba rannych. Okazało się, że pożaru wcale nie było. Katastrofa w kopalni. W Alais (Francja), w kopalni Saint-Martin, miał miejsce wybuch pyłu węglowego. Na razie wydobyto z szybu trupy 21 górników. Prawdopodobnie okaze się więcej ofiar.

Protet duchowieństwa. Z Kairu donoszą, że duchowieństwo gmin chrześcijańskich w Egipcie podało do lorda Kitchenera prośbę, aby zabronił wystawiania w teatrach arabskich sztuk antychrześcijańskich.

Napad na turystów. W Górnym Egipcie tłum krójców napadł na trzech turystów oficerów angielskich, których poraniono.

Dowcip cenzury wojennej. Niemało kłopotu sprawiła wszystkim korespondentom cenzura wojenna w Białogrodzie. Najwięcej jednak dokuczała włoskiemu korespondentowi dziennika turyńskiego „Stampa“. Był to żonaty pan, który w Turynie miał także jeszcze młodą przyjaciółkę. Jeżeli pisał do domu, to wysyłał jednocześnie dwa listy, jeden do żony, drugi do przyjaciółki. W cenzurze otwierano także korespondencje prywatną. W kilka dni po wysłaniu pary takich czułych listów do domu, otrzymał korespondent krótki, ale jedyny bardzo telegram od swojej żony z Turynu: „Poroc“. Po otrzymaniu dopiero listu od swojej przyjaciółki, zrozumiał niezrozumiany telegram swojej żony. Cenzura oba listy zamieniła i włożyła do niewłaściwych kopert. „Pierwszy rozumny czyn cenzury“ — śmiali się koledzy owego korespondenta w Białogrodzie. Żona korespondenta wniosła podanie o rozwód.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pot.

Berlin, 12 XI (w mark. za 1000 kilo).

Pszonica na termin bliższy . . . mocno 205 1/2
„ „ „ „ „ „ „ „ 210 —
„ „ „ „ „ „ „ „ 176 1/2
„ „ „ „ „ „ „ „ 177 1/2
Owies na termin bliższy . . . stało 179 1/2
„ „ „ „ „ „ „ „ 175 1/2
Jęczmień ros. dunajski za głow. 156 — 161

Lipawa, 12 XI (w kop. za pud).

Pszonica samarska . . . —
„ „ „ „ „ „ „ „ —
„ „ „ „ „ „ „ „ —
Owies biały zwyczajny . . . słabe 85
„ czarny . . . „ 86 1/2 — 87
„ „ „ „ „ „ „ „ —
„ „ „ „ „ „ „ „ —
Stanię lniane stopowe. 84 1/2 % —
„ konopne gumienne . . . —
Otręby pszenne . . . —
Gryka . . . „ „ „ „ „ „ „ „ słabe 97

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pot.

Petersburg, 12 XI 1912 r.

Uspokobienie dla walorów państwowych spokojne, dla dywidendowych ospale.

London 3 mies. — czeki . . . 95,15
Berlin 3 mies. — czeki . . . 46,41
Pray 3 mies. — czeki . . . 37,70
4% Renta państwowa . . . 93,7/8
5% Pożyczka wawn. 1906 r. 105,5/8
5% „ „ „ 1909 r. 105,5/8
5% „ „ „ 1909 r. 105,5/8
4 1/2% „ „ „ 1905 r. 100 1/2

Table with 3 columns: Interest rate, Term, and Value. Includes entries for 1906 r., 1909 r., and various bank notes.

Agencje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 663, Wileńskiego —, Dnieprskiego 625, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Połtawskiego 600, Tulejskiego 87 1/2, Charkowskiego —.

Towarzystwo Budowy młynów oraz Sprzedaży Maszyn i Przyrządów Młynskich „ANTONI ERLANGER & S-ka“ w Moskwie.

WILEŃSKIE BIURO TECHICZNE. K. HUSZCZY I W. MALINOWSKIEGO, Wilno, Wileńska № 23. Jenerałn. przedstaw. Akc. Tow. SIEMENSIALSKE. PIERWSZA LAMPA Z CIĄGNIĘCIEM DRUTU WOLFRAM. LAMPA „WOTAN“ zużycie energii 1 watt na świecę.

Antoni Szadkowski nauczyciel TANCÓW. Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski. TŁOMACZĘ korespondencję literacką i handlową.

BALSAM BORMANI. wszystkim znany środek domowy do zewnętrznego użytku przy REUMATYZMIE I ŁAMANIU w KOŚCIACH. Cena za fiakon rb. 1.

Rasowy ples-chart do sprzedania. Interesa handl. i majątk. Do sprzedania dom i 900 kw. w. własnej ziemi o dwóch frontach.

GLYCEROPHOSPHATE ROBIN. Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A. Glycerofosfat wapnia i sody. Stosowany w szpitalach paryskich.

Kaloderma. Najlepszy dla zachowania piękności skóry. F. WOLFF & SYN KARLSRUHE BERLIN-WIEDEN.

Chrześcijański Zakład Pogrzebowy P. DOWBOR. Wilno, ulica Wielka № 25. Najtańsze i najpiękniejsze WIĘCE I TRUMNY z własnych fabryk i wszystkie artykuły żałobne.

AMOR. Model de luxe. Jakże silne, przyjemne światło! BEZ WONI, BEZ KOPCII!

Bilans Wileńskiego Banku Ziemskiego w dniu 1-ym listopada 1912 roku. Aktywa: Kasa 84,935 95, Rachunki bieżące 363,291 56, Korespondencja Banku 2,298,961 03, Papiery procentowe 12,355,480 27, Nieruchomości 151,511,932 54, Terminowa i przedterminowa spłata pożyczek (gotówka) 725,397 46, Pożyczki krótkoterminowe 2,991,527 55, Zaległości rat 3,415,981 39, Kopony, opłacone przed terminem 22,160 75, Nieruchomości Banku 477,410 60, Awanse 153,252 92, Zaliczenia na rachunek dłużników i wydat. zwrot 75,384 83, Rozchody bieżące 277,439 81, Podatki i opłaty skarbowe 307,124 20, Papiery % na rachunek kapitału Kasy Oszczęd. Urzęd. 446,078 26, Papiery procentowe na rach. funduszu im. J. Montwilla 10,000 —, 175,447,768 12. Pasywa: Kapitał zakładowy 10,202,850 —, zasobowy 6,230,000 —, 15,452,850 —, Specjalny fundusz rezerwowy 408,402 75, 4 1/2 % listy zastawne w obgu 152,237,800 —, Listy zastawne wylosowane 76,700 —, Kupony do opłacenia 298,566 75, Fundusz proc. na opłacenie kuponów 3,455,307 —, Fundusz amortyzacyjny 725,397 46, Raty, opłacone przed terminem 31,868 07, Dochody banku 1,925,171 45, Dywidenda do wypłacenia 14,733 70, Sumy przejściowe 328,537 37, Kredytownie i korespondencje różni 39,696 46, Kapitał Kasy Oszczęd. — Zapomog. urzędników 445,307 11, Fundusz imienia J. Montwilla 10,000 —, 175,447,768 12.

Gabinet Tłomaczeń i PRZEPISYWANIA NA MASZYNE. wykonywa szybko i najdokładniej tłumaczenia techniczne, handlowe, specjalne i naukowe na obce języki i vice-versa.

EGZYSTUJE OD 1850 ROKU SKŁAD PAPIERU I DRUKARNIA Antoni SZUSTER. WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście (Hotel Europejski). Poleca na 1913 rok Kalendarze terminowe duże, biur. i małe kieszonkowe w oprawach zwyczaj. i wykwińnych.

SALIT do WCIERANIA. Bole reumatyczne, łamanie, postrzały. W aptekach i składach aptecznych, fiakon 70k.

W MAGAZYNIE E. GALINAJTIS I E. CHYBIŃSKI, WILNO, Ś-to Jerski prosp. № 1. Z powodu likwidacji interesu ostateczna WYPRZEDAŻ: LAMP, NACZYŃ kuchennych z aluminium, emalii, niklu, porcelany, szkła i t. d.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru Kalendarz kartkowy na r. 1913 (do zdzierania) dla Litwy i Rusi.

MEBL FABRYKA PAROWA MEBLI STYLOWYCH Sz. E. WILENKIN. WIELKI WYBÓR MEBLI STYLOWYCH.

Fabryka nieprzemakalnych ubrań M. LEWINKAHANA. Wilno, Wielka № 55, telefon № 992. POLECA W WIELKIM WYBORZE: KURTKI SZWEDZKIE.

Doświadczony podrogodent politechniki (realista), daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do szkół średnich. Warunki przystępne, dla przychodzących ulgi. Zawalnia 4 m. 13, przyjmuję 2-6 pp.

Maturzysta gimnazjum, z dyplomem praktyki, poszukuje lekcji Zamkowy zaul. 6-3, Domaradzki. 70619

Nauczycielka, posiadająca wyjątkowo wysoką ocenę, kształcenie rządowego gimnazjum, poszukuje lekcji. — Oferty uprasza się nadsyłać: Wilno, ul. Portowa d. № 2 m. 7.

Kupno i sprzedaż. Dobrana eszówka gniazdych 5-werszkowych, para 1/2, kary, 7 werszkow, kłusak, — do sprzedania. Pošta Wasiliskij, stacja kolej. Skrytowo, majątek Górnofel, Brzozowski. 72395

20 wołów i 20 krów do sprzedania w dobrach Łohojskich, od stacji Witebskiej na b. Mosk.-Brz. dz. 16-20 wiorst. 62438

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mały rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorki „Kurjera Litewskiego“ rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, przesył. kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, przesyłka rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.